

„Nie rańcie żadnej czującej istoty.
Bądźcie dobrzy dla wszystkich.
Ćwiczcie swój umysł.
Oto nauka wszystkich buddów.”

.....
TRZY KLEJNOTY (tyb. kyn ciok sum)

(W nich przyjmujemy buddyjskie schronienie):

Wg nauk sutr:

1. **BUDDA** - tyb. *sangdzie*, gdzie „*sang*” oznacza „oczyszczony” (w domyśle: z negatywnych emocji), a „*dzie*” - rozwinięty (w domyśle: z w pełni doskonałymi właściwościami umysłu). Dla buddysty, Budda jest najwyższym i nieprześcignionym Nauczycielem i Mistrzem, pokazującym drogę do osiągnięcia ostatecznego szczęścia i usunięcia całego cierpienia dzięki duchowemu oświeceniu. Dlatego Budda jest wart najwyższej czci. Świadome zwracanie się ku Buddzie i poleganie na nim odwraca nas od nieoświeconego istnienia i otwiera na Jego nauki (Dharmę) i duchowe przewodnictwo. Co więcej, Budda reprezentuje najwyższą mądrość oraz nieograniczone współczucie - nie ma niczego bardziej wartościowego i bezpiecznego, ku czemu moglibyśmy się zwrócić.
2. **DHARMA** (tyb. *cie*). Nauka Buddy, która ukazuje ostateczną prawdę i kładzie kres wszystkim ludzkim problemom, tak więc jest najlepszym lekarstwem. Postępując zgodnie z nią, możemy się duchowo przebudzić i urzeczywistnić oświecenie i wyzwolenie. Dlatego zwracamy się ku nauce Buddy i polegamy na niej.
3. **SANGHA** (tyb. *gendun*) – w sensie ścisłym wspólnota mnichów i mniszek. Mogą to być zarówno święci bodhistattwowie, jak i zwyczajni ludzie, którzy wyrzekli się światowego życia, aby praktykować Dharmę. Szerzej, zwłaszcza w mahajanie: zaawansowani praktykujący.

Wg nauk tantr dodatkowo **TRZY KORZENIE** (tyb. *tsa sum*):

1. **LAMA** (skr. *guru*) – duchowy nauczyciel. Dosłowne znaczenie to "*najwyższa matka*", czyli istota mająca tyle miłości do wszystkich istot, co matka do swego jedyne dziecko. Wg innego tłumaczenia *lama* oznacza "*najwyższą zasadę*". Bez lamy nie można uzyskać dostępu do najgłębszych nauk Buddy.
2. **JIDAM** (skr. *iśtadewatta*) – bóstwo opiekuńcze lub bóstwo medytacyjne, ucieleśniające aspekt oświeconego umysłu.
Zależnie od obranego systemu klasyfikacji, np. wg czterech aktywności, symbolicznie reprezentowanych przez kolor ciała bóstwa, istnieją cztery kategorie jidamów:
 - łagodne (białe)
 - pomnażające (żółte)
 - pełne mocy (czerwone)
 - gniewne (zwykle niebieskie, ale mogą też być czarne)Wg innej klasyfikacji, jidamy podzielone są wg przeszkadzających emocji, które transformują:
 - łagodne (głupota)
 - gniewne (gniew)

- w zjednoczeniu (pożądanie)

Istnieje jeszcze inny sposób klasyfikacji jidamów – wg. rodzin buddy. Kolory jidamów w tej klasyfikacji to: biały, żółty, czerwony, zielony, niebieski.

Jidamy manifestują się w różnych formach, aby pomóc w przekształceniu określonych negatywnych cech.

3. **KHANDRO** (skr. *dakini*) – dosł. „przemieszczająca się w przestrzeni” to w buddyzmie tybetańskim istota (bóstwo) personifikująca żeńskie aspekty oświecenia. Jest wiele różnych kategorii dakiń. Mianem dakiń określa się też:

- żeńskich buddów (np. Wadźrajogini)
- praktykujące kobiety, które osiągnęły oświecenie
- (w potocznym tybetańskim) żony lamów.

Męscy odpowiednicy (albo partnerzy) dakiń są nazywani *daka* (skr.), *wira* (skr.), *pało* (tyb.), albo *heruka* (tyb.).

W buddyzmie tantrycznym dakinie reprezentują inspirujący impuls świadomości, który pomaga praktykującemu osiągnąć oświecenie. Przedstawiane są w formach:

- łagodnych
- na wpół gniewnych
- gniewnych.

Khandro jako trzeci korzeń akcentuje się najbardziej w tradycji ningma. W pozostałych trzech szkołach (gelug, kagju, sakja) za trzeci korzeń uważa się zwykle strażników Dharmy.

W naukach dzogchen dodatkowo:

1. **Tsa** (skr. *nadi*) – kanały energii
2. **Lung** (skr. *prana*) – wiatry energii
3. **Thigle** (skr. *bindu*) – krople energii

BUDDA ŚAKJAMUNI (tyb. Śakja tupa) - ŻYCIORYS

Właściwie nazywał się Siddhartha Gautama z rodu Śakjów. Był synem Siuddohodany - władcy jednego z królestw leżących u podnóża Himalajów, na granicy dzisiejszego Nepalu i Indii, i jego pierwszej żony, królowej Maji. Urodził się w Kapilavastu, w pełnię księżycy ok. 565 r. p. n. e. (rok 2006 to 2549-50 rok Ery Buddy), a zmarł w wieku 84 lat.

Narodzinom Buddy towarzyszyły różne znaki. Jego matce przyśnił się biały słoń, niosący w trąbie kwiat lotosu, który wszedł do jej łona. Zaniepokojony tym ojciec poradził się mędrca. Dowiedział się, że syn zostanie władcą świata, lub też (jeśli pozna starość, śmierć i chorobę) nauczycielem świata. Król pragnął, by syn przejął po nim tron - stworzył mu więc doskonały i nierzeczywisty świat w obrębie pałacowych murów, otoczył luksusem i zabronił kontaktu z ludźmi starymi, chorymi i nieszczęśliwymi.

W końcu jednak Siddhartha poznał cztery rzeczy, które miały zadecydować o jego losie:

1. Pewnego dnia podczas wypadu za bramy pałacu ujrzał nagle zgrzybiałego, niedołężnego starca i dowiedział się, że starość jest przeznaczona wszystkim.

2. Drugą rzeczą była choroba - ciężko chory człowiek, pokryty wrzodami.
3. Trzecią - śmierć - zwłoki niesione wśród lamentu żałobników.

Były to niezwykle traumatyczne dla niego przeżycia. Siddhartha ujrzał też (4) wędrownego pobożnego żebraka, noszącego prostą szatę. Jego obraz sprawił, że Siddhartha zrozumiał swe przeznaczenie i postanowił uciec z pałacu, by udać się na wędrowną. Pewnej nocy, krótko po tym, jak jego żona Yaśodhara urodziła jego jedyne dziecko – Rahulę, kazał osiodłać swojego konia i odjechał wraz ze swoim sługą – Czandaką. Według niektórych bogowie tłumili odgłos kopyt, żeby nikt nie dowiedział się o jego ucieczce.

Poszukiwania zajęły mu około 7 lat. Jako leśny pustelnik spotkał mędrca o imieniu Alara Kalama, który nauczył go sztuki medytacji. Siddhartha nie był jednak przekonany o tym, że karmana da się zniszczyć przez wewnętrzną dyscyplinę i wiedzę, dołączył więc do grupy pięciu ascetów. Został ich przywódcą, jako najgorliwszy w umartwianiu się, kiedy jednak pewnego dnia zemdleł z głodu, stwierdził, że i ta droga do niczego go nie doprowadzi. Legenda mówi też, że któregoś dnia Budda usłyszał, jak muzyk poucza swojego ucznia: "jeśli napniesz strunę zbyt mocno - pęknie, jeśli za słabo - nie wyda żadnego dźwięku". Wówczas pojął, że zbyt skrajnie ascetyczne techniki medytacyjne nie prowadzą do celu i zaczął normalnie odżywiać się i dbać o swoje zdrowie. Jego towarzysze uznali wówczas, że mistrz zdradził drogę, w którą wierzyli.

Siddhartha usiadł pod drzewem Bodhi, w miejscu obecnie zwanym Bodhgaya (nieдалеко miasta Benares) i stwierdził, że będzie tam siedział tak długo, aż nie rozwiąże zagadki cierpienia. Medytował przez 49 dni, w czasie których nawiedził go demon Mara. Kusił Siddharthę, pokazując mu swoje piękne córki, Pożądanie, Rozkosz i Namiętność, obiecywał władzę nad światem, a gdy to nie wystarczyło, straszył. Na koniec zesłał zastępy demonów, które napastowały medytującego burzą i huraganami. W ciągu ostatnich trzech dni medytowania Siddhartha Gautama poznał wszystkie swoje wcielenia, zrozumiał, dlaczego świat jest pełen cierpienia i dowiedział się, co ma uczynić człowiek, aby nad cierpieniem zatriumfować (Cztery Szlachetne Prawdy). Osiągnął stan pełnego oświecenia - nirwanę. Było to *anuttara samjaksambodhi* – najwyższe, pełne oświecenie, wyzwolenie od cierpienia i zrozumienie jego przyczyn. Od tego momentu zwano go *Buddą* – Przebudzonym.

Po osiągnięciu tego stanu siedział kolejne 7 tygodni pod drzewem Bodhi medytując nad tym, co powinien teraz zrobić.

Przez jakiś czas zastanawiał się, czy powinien głosić światu swą mądrość, ale wtedy zstąpił do niego bóg Brahma, złożył mu pokłon i rozwiął jego wątpliwości. Budda odszedł od drzewa i udał się do Sarnath – Parku Jeleni, gdzie spotkał swoich pięciu dawnych towarzyszy - ascetów. Wygłosił do nich swoje pierwsze legendarne kazanie, wprawiając w ruch Koło Dharmy.

Budda zaczął wówczas nauczać Dharmy – obejmującej Cztery Szlachetne Prawdy (w tym Ośmioraką Ścieżkę), prowadzącej do osiągnięcia Oświecenia, będącej do dzisiaj podstawą buddyzmu.

Resztę swojego życia spędził wędrując po północnych Indiach i nauczając zasad swojej religii, nie stworzył jednak (a nawet zabronił robienia tego) jakiegokolwiek spójnej hierarchii, ani nie zdecydował się świadomie spisać zasad buddyzmu, pozostając do końca życia wędrownym kaznodzieją. M.in. dlatego buddyzm do dzisiaj nie ma czegoś, co można by uznać za jego świętą księgę oraz nie ma żadnej instytucji władnej wydawać ostateczne sądy w sprawie wiary.

Budda Śakjamuni zmarł w niewielkiej miejscowości Kusinagara, na długo wcześniej, jak podaje legenda, przewidując miejsce i czas swojej śmierci.